

DR WĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Dziennik” opublikował 1 razy tygodniowo, w niedzielę, w poniedziałek i w czwartek. — Przewidywane wydatki dla subskrybentów 1,20 zł, a dla ogólności 1,50 zł miesięcznie. — Wydatki na papier 1,20 zł, a na drukowanie 1,50 zł. — Wydatki na ogłoszenia do wydziału prasowego.



Cena ogłoszenia: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr., na stronie 8-linowej 30 gr., w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr., na 1 stronie 50 gr., ponad tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 2.

Adres drukarni: „Dziennik” Nowe Miasto-Pomorzanie.

Rok IX. Nowe miasto-Pomorzanie, Wtorek, dnia 29 października 1929. Nr. 127

Przemówienie Ojca św. do pielgrzymki polskiej,

która w dniu 4-go bm. była u Niego na audjencji.

Ojciec św. przestrzega Polaków przed sektą masonską.

W dniu 4. b. m. Ojciec św. przyjął, jak wiadomo, na uroczystej audjencji pielgrzymkę polską, prowadzoną przez arcybiskupa Jalbrykowskiego. Podawaliśmy już przebieg tej uroczystości. Obecnie Katolicka Agencja Prasowa rozesała dokładny tekst doniosłej i znamiennej mowy Ojca św. Oto jej brzmienie:

„Niezwyczajnie szczęśliwi jesteście — najmilsi synowie, widząc was u stóp Swoich, tak licznie zebranych i ożywionych tak gwałtownie względem Nas uczuciami. Wymownym dowodem Waszych uczuć jest przedewszystkiem sama wasza obecność w wiecznym mieście. Przybyliście tu z dalekich stron, pomimo licznych trudności, niewygód i wydatków, związanych z długą i uciążliwą podróżą. Przybyliście tu, aby zobaczyć Ojca chrześcijaństwa i Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, otrzymać z rąk Jego ojcowskie błogosławieństwo, aby oglądać Świętą Matkę, św. Kościół rzymski, matkę wszystkich Kościołów. Przybyliście w liczny zespół, składającym się z przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów społecznych, zjednoczeni duchem miłości i zgody wzajemnej. Przyszli tu z wami liczni przedstawiciele duchowieństwa polskiego, tego duchowieństwa, którego zalety poznaliśmy z bliska, duchowieństwa, na którego owocną pracę pasterską nad duszami waszemi i nad rozszerzeniem Królestwa Bożego patrzymy własnymi oczyma w miastach i wioskach polskich. A przedewszystkiem podnieść należy, że przyszliście tu z najodleglejszych zakątków Polski i ze wszystkich dzielnic waszych, sięgających od Pomorza aż do Zakopanego, od Kalisza aż daleko poza Łuck, pod przewodnictwem licznej zastępy swych dostojnych pasterzy, którzy na jednej ze swych konferencji uchwalili zorganizowanie obecnej pielgrzymki, co jest godne wielkiego uznania i pochwały.

„Dla powyższych względów niezwykle miłą dla nas jest wasza pielgrzymka, a w szczególniejszy sposób dlatego, że przybyliście z ziem polskich, którąśmy osobiście, z bliska i dokładnie poznali, przebiegając ją wzdłuż i wszerz, od krańca do krańca, aż do zakątków najbardziej oddalonych, tak, że powiedzieć możemy, iż drogi kraj polski znamy tak dokładnie, jak własny kraj ojczysty.

„Wasza radość jeszcze bardziej wzrasta, gdyż bierzecie pod uwagę dwie doniosłe pobudki, które was skłoniły do przedsięwzięcia tak długiej i uciążliwej podróży. Pierwsza z tych pobudek — to względ na naszą osobę. Przybywacie do Rzymu, jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej ze wszystkich stron świata, aby uczestniczyć w uroczystościach z okazji Naszego jubileuszu kapłańskiego oraz, aby oświadczyć, że ta uroczystość Nasza nie uszła waszej uwadze.

„Dziękując wam za ten dowód miłości i przywiązania, podnieść musimy inny jeszcze motyw, który was przywiódł do Nas. Przyszliście do miasta świętego przedewszystkiem dlatego, by z Naszego jubileuszu uczynić swój jubileusz, przekształcając jubileusz Ojca na jubileusz dzieci, Nasz jubileusz kapłaństwa na swój jubileusz duchowy.

„Przyszliście, aby skorzystać z tych nadprzyrodzonych skarbów, któreśmy ofiarowali w tym roku jubileuszowym całemu światu katolickiemu; ze skarbów wiary, prawdziwej pobożności i wspólnej modlitwy, które są tak miłe Sercu Jezusowemu; ze skarbu Sakramentów św., odpustów oraz innych pociech i pomocy duchowych.

„Z tych cennych łask i skarbów jubileuszowych moglibyście skorzystać, pozostając w kraju waszym. Wy jednak woleliście dotrzeć do samego źródła, aby obficie zaczerpnąć łask i skarbów duchowych w świątyniach i bazylikach rzymskich, katakumbach i in-

nych miejscach świętych, gdzie wszystko żywo przemawia do umysłów i serc, głosząc triumf wiary, piękno życia chrześcijańskiego, niezliczną moc męczeństwa i cnoty. Tu w wiecznym mieście wszystko namacalnie wskazuje wam na Boskie pochodzenie naszej wiary i Kościoła rzymsko-katolickiego, którego wszyscy jesteście dziećmi; tu przebywa Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Namiestnik św. Piotra, który niezależnie od tego, jakie imię nosi i skąd tu przybył, żywo nam przypomina i usmysłowia złoty łańcuch, wiążący nierozdzielnie nasze dzieje kościelne z dziejami Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i założyciela Kościoła, który ciągle w kolei wieków powtarza do Namiestników św. Piotra, biskupów rzymskich to samo, co ongiś oświadczył Księciu Apostołów: „Ty jesteś Opoką, a na tej Opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go”. „A oto ja jestem z wami aż do skończenia świata”.

„Do tego środowiska, obfitującego w święte pamiątki, pełnego niewysłowionego oroku i nadprzyrodzonego namaszczenia i mocy, przybywacie, wy, wraz z kapłanami, aby pozyskać łaski jubileuszowe i dowieść całemu światu, jak wysoko cenicie sobie dobro nadprzyrodzone i jak ściśle współdziałacie z duchowieństwem waszym, czuwającym nad duszami waszemi. To wszystko napełnia serca Nasze wielką i świętą radością, gdyż Pan Bóg najwyższą pieczę nad naszymi duszami Nam powierzył i w dniu sądu ostatecznego musimy za nie zdać rachunek. Czyż może być dla Nas coś bardziej pocieszającego, jak wasze usilne zabiegi i wspólnomysłne poczynania, zmierzające do oświecenia dusz waszych.

„Witamy was w wiecznym mieście również jako dzieci Polski, która od wielu wieków zajmuje tak wybitne i poczesne miejsce wśród państw chrześcijańskich i w wielkiej rodzinie narodów katolickich, co stanowi słuszną dumę i chlubę waszą. Musimy zaraz jednak dodać, że ta okoliczność pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Ta wielka święta, cenna spuścizna, jaką przekazali wam ojcowie wasi, a której broniliście w oczach Naszych z taką troskliwością i z takim męstwem, mimo tylu cierpień, przeszkód i burz, które szalały nad krajem waszym, ta święta spuścizna winna stanowić miarę i zakres waszej odpowiedzialności wobec Boga i Kościoła. Wiemy doskonale, że nie potrzeba was zachęcać do tego, abyście kochali waszą spuściznę i strzegli jej, gdyż życie wasze jest wymownym dowodem, jak ją cenicie. Dlatego jednak, żeśmy przebywali w ciągu dłuższego czasu wśród was, a myśl Nasza raz po raz biegnie do waszych stron, z szczególną troską śledząc losy i życie religijne waszego kraju, stan Kościoła i rozwój Królestwa Bożego wśród was i dlatego też musimy ostrzec was, jak ongiś Chrystus ostrzegał apostołów, mówiąc do nich: „Czuwajcie i módlcie się”. Czuwajcie, gdyż grożą wam niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnymi, nie śpi, ale czuwa i działa wśród was. Mam tu na myśli przedewszystkiem sektę masonską, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również i w Polsce, usiłując w szczególności zniszczyć waszą świętą i cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi moc i chlubę waszą. Dlatego też powtarzam, czuwajcie, gdyż wróg nie śpi,

a więc i wam nie wolno zasypiać.

„A następnie, módlcie się! Albowiem wrogów wszelkiego dobra nie zdoła pokonać żadna ludzka siła bez pomocy łaski Bożej. Trzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać. Przodkowie wasi zostawili wam wzniosłe wzory mężów modlitwy. Nie przeto dziwnego, że i wy umiecie się modlić. Byliśmy tego świadkami, przebywając wśród was, niejednokrotnie byliśmy wzruszeni do głębi i zdumieni gorącymi objawami waszej pobożności i modlitwami ludu waszego w miastach i w wioskach. A więc nie przestajcie i teraz modlić się i czuwać. Trzeba jednak dodać jeszcze, że musimy pracować i działać. Czuwać, modlić się i pracować! Przedewszystkiem czuwać, aby widzieć, jak pracować i w jakim kierunku działać. Następnie modlić się, gdyż bez modlitwy bezskuteczna i nieowocna będzie praca. A modlić się należy z wielką żarliwością i ufnością, gdyż tylko od Boga spodziewać się możemy skutecznej pomocy w walce z wrogami Wiary i Kościoła; a przytem trzeba z taką energią, z takim poświęceniem, zaparciem się siebie i z zapałem pracować i działać, jak gdybyśmy tylko na swoje siły liczyć mogli i od naszych wysiłków zależał cały rezultat naszej pracy. Tak nauczał słowem i przykładem wielki święty i wielki pracownik w Kościele katolickim, św. Ignacy Loyola.

„Zapytacie: jak mamy pracować? Co mamy czynić? Przedewszystkiem żyć prawdziwie po chrześcijańsku. Albowiem akcja ta — to życie. Cóż warte życie bez akcji? Czyż akcja nie jest wybitnym i głównym objawem życia? A więc trzeba pracować i działać, aby rozwijać i wzmacniać życie chrześcijańskie i wasze chwalebne tradycje religijne, które odziedziczyliście po waszych przodkach.

„Z wielką radością i pociechą muszę stwierdzić, że wasi biskupi obecnie pracują w tym kierunku, gorliwie zabiegając o powstanie i rozwój tych organizacji i poczynają społecznych, które określamy mianem „Akcji Katolickiej”. Obecnie „Akcja Katolicka” jest niczem innym, jak żywotnym objawem życia katolickiego. A przeto winni wszyscy bez wyjątku z całą energią, z zapałem, z synowską uległością współdziałać z szlachetnymi poczynaniami waszych biskupów i kapłanów. Powinniście spieszyć im z pomocą w miarę możliwości i każdy w swoim zakresie i w dziedzinie swej pracy: starsi i młodsi, bogaci i biedni, sfery inteligentne i lud prosty.

„Gdy każdy z was będzie działał w miarę swych sił i zdolności, to niewątpliwie wkrótce nastaną w Polsce dla sprawy katolickiej dni triumfu i chwały, gdyż rozpoczyna się tam okres wielkiego i bogatego żniwa na polach życia katolickiego i pracy katolickiej.

„W tej myśli i z tą błogą nadzieją w duszy udzielam wam tego błogosławieństwa, którego spodziewacie się od Nas, a którego udzielamy wam z radością, jako uwieńczenia i znaku widomego łaski jubileuszowych. Błogosławimy wam wszystkim i każdemu w szczególności. Błogosławimy waszej pracy społecznej i Akcji Katolickiej, której wielce wymownym dowodem i wyrazem są te oto sztandary organizacji katolickich, które tu przed sobą widzę.

Ogólnopolski kongres wierzytelni wojennych.

Dnia 3 listopada b. r. rozpoczną się w Warszawie kilkudniowe obrady kongresu gospodarczego delegatów związków wierzytelni wojennych.

Obrady dotyczyć będą następujących spraw:

1) Zmiany i ustawy waloryzacyjnej, wedle projektu przedłożonego rządowi przez Radę naczelną Związków wierzytelni wojennych, przy rozpatrywaniu również projektu b. ministra skarbu Klarnera, dotyczącego rewalizacji hipotecznych długów.

2) Waloryzacja polis ubezpieczeniowych Tow. krajowych i zagranicznych oraz rewizja niesłychanie krzywdzącej konwencji ubezpieczeniowej włosko-polskiej, zawartej przez b. rząd Grabskiego.

3) Wyższe przerachowanie obligacji pożyczek

państwowych miejskich i hipotecznych.

4) Sprawa przedwojennych marek niemieckich.

5) Spłata odszkodowań wojennych na wzór zagranicy.

Na obrady zaproszeni zostali delegaci wszystkich klubów sejmowych i Senatu, tudzież reprezentacji rządu oraz b. minister skarbu Klarner.

O dodatkowy kredyt dla M. S. Wojsk.

Warszawa, 23. 10. W dniu dzisiejszym wpłynął do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy, zawierający w dziale Min. Spr. Wojsk. w paragrafie na podróże służbowe i rezerw. zaopatrzenia, wydatki na łączną sumę 8.500.000 zł.

Po „agrement“ dla min. Skirmunta.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Henderson, nadesłał życzenia ambasadorowi Skirmuntowi.

London, 25. 10. Wobec udzielenia przez króla Jerzego agreement dla ministra Skirmunta, jako pierwszego ambasadora polskiego przy dworze St. James, minister spraw zagranicznych W. Brytanji, Artur Henderson, nadesłał min. Skirmuntowi pismo osobiste, w którym, wyrażając swoje zadowolenie z powodu podniesienia poselstwa do rangi ambasady, wieszkuje mu nowej godności i podkreśla, że wymiana ambasad przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia obecnych dobrych stosunków brytyjsko-polskich. Ambasador Skirmunt, dziękując w serdecznych wyrazach ministrowi Hendersonowi za jego życzenia, podkreślił w odpowiedzi zadowolenie, z jakim rząd i cała opinia polska przyjęły tę wymianę, w której widzi on możliwość dalszej owocnej pracy nad coraz to ściślej zblizeniem obu narodów.

Kiedy powstanie ambasada polska w Waszyngtonie.

Warszawa. Zapowiedź oficjalna w sprawie podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie do godności ambasady wytworzyła w społeczeństwie przekonanie o szybkim formalnym załatwieniu tej sprawy. Tymczasem trzeba pamiętać, że w Ameryce podniesienie poselstwa do godności ambasady musi być zatwierdzone przez Kongres, a nie, jak w innych państwach, podpisane przez głowę państwa na wniosek rządu. Ze względu na powyższe, nie należy oczekiwać przed styczniem formalnego załatwienia sprawy ambasady polskiej w Waszyngtonie.

Marsz. Piłsudski pisze nowy artykuł.

Warszawa, 25. 10. Pisma warszawskie donoszą, iż jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej ma być ogłoszony nowy artykuł ministra Piłsudskiego, poświęcony zagadnieniu sprawnego funkcjonowania Sejmu w czasie debaty budżetowej. Wiadomość ta nie została narazie potwierdzona.

Nowe dzieło gen. Sikorskiego.

Bawiący w Wersalu pod Paryżem generał Sikorski, ukończył już pracę nad dziełem p. t. „Niebezpieczeństwo bolszewizmu dla Europy“. Książka ta, która się ukaże już niedługo, będzie nielada sensacją dla kół wojskowych i politycznych, oparta jest bowiem na nieznanym szerszemu ogółowi dokumentach. Książka ukaże się równocześnie w wydaniu polskim i francuskim.

Generał Sikorski przystąpił obecnie do gromadzenia materiałów do nowej pracy. Będzie nią monografia marszałka Focha.

Wybory do Izby Rolniczych.

Toruń. Dnia 23 bm. odbyły się wybory na prez. Pomorskiej Izby Rolniczej. Wybrany został dotychczasowy prezydent, p. dr. Kaz. Esden-Tempowski. Wybory odbyły się w obecności ministra rolnictwa Niezabytowskiego. Prezesem Wielkopolskiej Izby Rola. wybrany został Adolf hr. Bniński.

E. K. R. J.

Warszawa. Od 2 dni obraduje w Warszawie w sali resursy obywatelskiej Europejska Konferencja Rozkładu Jazdy, która zbiera się rok rocznie w różnych stolicach Europy. Ustalonym zwyczajem E. K. R. J. trwa tydzień i rozpoczyna się w poniedziałek, przyczem obrady grupowe odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, zaś zebrania plenarne w środę i piątek.

Główną pracą E. K. R. J. jest koncentrowanie się w większych grupach, na których omawiane są poszczególne wnioski, dotyczące ulepszeń komunikacji w Europie. Przeciętnie na każdej E. K. R. J. zgłoszonych jest około 350 wniosków. W ciągu dwóch pierwszych dni obrad, załatwiła warszawska konferencja szereg wniosków, a m. in. i kilka wniosków polskich.

POTWORY LUDZIE.

POWIEŚĆ.

23

(Ciąg dalszy.)

W tem położeniu znajdowała się przynajmniej połowa dzieci, które Kalot prowadził — pewna część ich została jeszcze w domu, aby najpierw być dostatecznie przygotowaną. Biedne istoty znajdowały się tu pod dozorem Kalotowej, prawdziwej jędzy, o ospawatej twarzy i krogulczym nosie.

Wieczorem odbierały te potwory dzieciom użbrane pieniądze i stosownie do owych sum albo wynagradzały albo karały swoje ofiary. Nagroda polegała na kawałku chleba i jabłku lub pomarańczy, a kary na kilku uderzeniach batem; potem dano im suchy chleb i kubek wody i zamykano je w ciemnej, wilgotnej piwnicy, gdzie, leżąc na łachmanach, przepędzały całą noc.

Wieczór już zapadł, gdy nieszczęśliwe dzieci wróciły z Kalotem do domu. Liche dziś były zbiory, to też Kalotowa w złym była humorze. Po obliczeniu pieniędzy biła i kopała niemilosierdzie swoje ofiary, tak, że przerażone dzieci z płaczem uciekały do piwnicy, nie czekając już kolacji.

Zaszczytne wyróżnienie Curie-Skłodowskiej w Ameryce.

Nowy Jork. Pani Curie-Skłodowskiej przypadło w udziale zaszczytne wyróżnienie ze strony „General Electric Company“, największego towarzystwa elektrycznego Stanów Zjednoczonych.

P. Curie-Skłodowska gości obecnie u przewodniczącego konferencji haskiej Owena Younga, który zajmuje kierownicze stanowisko w „General Electric Company“.

Dziś zarząd towarzystwa zawiadomił p. Curie-Skłodowską, że bez jakiegokolwiek dozoru może sama dokonywać eksperymentów w laboratorjach przedsiębiorstwa.

Z chwilą pojawienia się p. Curie-Skłodowskiej mają opuścić laboratorja wszyscy pracownicy za wyjątkiem niezbędnych, a pozostali winni się tak zachowywać, by nie zwracać na siebie uwagi i by p. Curie-Skłodowska nie czuła się skrepowana ich obecnością.

Zakończenie uroczystości ku czci Pułaskiego w Ameryce.

Nowy Jork. W dniu wczorajszym zakończyły się w Ameryce uroczystości ku czci Pułaskiego. Ogółem odbyło się 100 większych obchodów oraz 15 odsłoneń pomników i tablic pamiątkowych. Nigdy Stany Zjednoczone nie widziały tak imponujących manifestacji polskich.

Wczoraj odbyły się dwie wspaniałe uroczystości w Jersey City i Passaic. W uroczystościach tych uczestniczyło około 10.000 osób, w tej liczbie członkowie legionu amerykańskiego, weterani oraz 40 towarzyszy polskich.

W Passaic odbył się pochód, w którym uczestniczyło wojsko, legion amerykański, weterani polscy, sokoli, skauci, działka szkolna, stowarzyszenia i towarzystwa polskie, wreszcie 10 orkiestr. W parku im. Pułaskiego odbył się obchód przy udziale około 30.000 osób. Po przemówieniach chór polski odśpiewał pieśń, a następnie odbyły się popisy sokółków.

Waldemaros oskarżony o roztrwonienie funduszy rządowych.

Berlin. „Voss. Ztg.“, powołując się na miarodajne informacje kół kow., donosi, że gabinet Tubiulusa zamierza postawić b. premiera Waldemarasa w stan oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszy rządowych.

Waldemarosowi mają zarzucić, że bezpośrednio przed ustąpieniem podjął większą sumę z dwumiljonowego funduszu dyspozycyjnego i dotychczas nie złożył rachunków. Waldemaros musi poza tem udzielić większej subwencji organizacji „Żelaznego wilka“. Sprawy te rozpatrywano podobno na posiedzeniu gabinetu w obecności Waldemarasa.

Wyjaśnienia, podane przez b. premiera na usprawienie jego wydatków, miały wywrzeć niekorzystne wrażenie.

Habibullah, uwzięzony, stanie przed trybunałem za bunt przeciw Amanullahowi.

London. Donoszą z Afganistanu, że wysłannicy Nadir-Chana zdali ująć b. samozwańczego króla Afganistanu, Habibullaha, którego zakuto w kajdany i wraz z rodziną przewieziono w piątek do Kabulu. Nadir-Chan wydał rozporządzenie, na mocy którego Habibullaha sędzić będzie trybunał specjalny. Habibullah sądzony będzie za zorganizowanie buntu przeciwko Amanullahowi i zdeponowanie go. Przewidują, że trybunał wyda na Habibullaha wyrok śmierci.

W sobotę nowy król Afganistanu Nadir-Chan przyjął przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którym przedstawił obecną sytuację w Afganistanie.

Potem małżonkowie zostali sami. Kobieta starannie zamknęła drzwi i głęboka cisza zapanowała w domu; raz po raz tylko dochodziły z jednej z piwnic ciche jęki i płacz dziecka. Wtedy poruszała się Kalotowa niecierpliwie i twarz jej krzywiła się wściekłością.

Kalot zjadał wyborną kolację i wypił pół butelki dobrego wina.

— Czy to zawsze jeszcze ten chłopiec? — zapytał obojętnie.

— Tak! Jęczy już cały dzień — trzeba raz z nim skończyć!

— Bądź cierpliwa! Uspokoi się wkrótce.

— Ach, ty nie słyszałeś tych jęków przez cały dzień, ale ja mam ich już dosyć. Może paliłeś go zanadto?

— Zanadto? — odrzekł mąż z uśmiechem.

— Ja myślę, że nie!

— A ja myślę, że zanadto. Chłopiec ten stracił na pewien czas wszelką wartość — nie możemy go wysłać na ulicę, bo ma silną gorączkę!

— To ustanie i widok jego powetuje nam wszelką stratę. Jak wygląda jego rana?

— Doskonale! Można by sądzić, że całe ramię jest pokryte gangreną!

— To przynajmniej wstruszy ludzi. Zresztą

Już koniec października,

czas więc najwyższy zapisać sobie „D R W E C E“ na listopad.

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 28 października 1920 r.

Kalendarzyk. 28 października, Poniedziałek, Szymona i Tadeusza, 29 października, Wtorek, Narcyza b. w.
Wschód słońca g. 6 — 52 m. Zachód słońca g. 16 — 35 m.
Wschód księżycy g. 2 — 43 m. Zachód księżycy g. 15 — 52 m.

Podajemy Szan. Czytelnikom do wiadomości, że z powodu święta Wszystkich Świętych wydajemy gazetę już w czwartek, 31. bm.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowe miasto. W dniu 14 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

W punkcie pierwszym Rada Miejska uchwaliła zaciągnięcie dalszej pożyczki w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu we wysokości 40.000 zł w myśl uchwały Magistratu z dnia 11 bm. Pożyczka ta służyć ma na wykończenie budowy domów robotniczych, a mianowicie budowę domów gospodarczych i pomp, ogrodzenie domów, splanowanie gruntu i inne prace.

W punkcie drugim uchwalono budżet dodatkowy na rok gospodarczy 1920/21, a mianowicie:

A) W administracji głównej w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych w kwocie 162.422,96 zł;
B) w administracji Rzeźni w dochodach i rozchodach zwyczajnych w kwocie 4800 zł;

C) w administracji Elektrowni w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych w kwocie 30.231,56 zł.

Podczas rozpatrywania działu głównej administracji budżetu dodatkowego zaczęli powtórnie pp. radni Jentkiewicz i Nowaczyk o pobieranie przez Magistrat 4 proc. zamiast 2 proc. podatku gminnego do państwowego podatku dochodowego, które Rada Miejska uchwaliła, zaznaczając, że opłacie tego stosunku „0“ podatku gminnego będą się stanowczo opierała, zawiadamiając o niewłaściwym poborze podatku szersze koła obywatelstwa miejscowego.

Wenta Tow. Pań. Miłosierdzia.

Lubawa. Tow. Pań Miłosierdzia podaje uprzejmie do wiadomości, iż na rzecz ubogich urządzi w dniu 17. listop. rb. o godz. 5 po poł. na sali p. Kowalskiego wenta, obfitującą w najrozmaitsze niespodzianki. Bufet we własnym zarządzie. Znane z ofiarności Obywatelstwo Lubawy i okolicy uprasza się o łask. wzięcie udziału w tej imprezie jakoteż nieszczerzenie datków bądź to w gotówce lub darów do bufetu i fantów na loterję na ręce Przewodniczącej p. Biernackiej lub pp. kwestarek, a Bóg miłosierny hojnie wynagrodzi życzliwość, okazaną naszej sprawie.

Uprasza się wszystkie towarzystwa, by nie urządziły w tym dniu zabaw.

Rzucił nań kielbasą i skarżył go chce za to.

v Lipinki. Głosi przysłowie, że rozmaito się plecie na tym Bożym świecie. Tak też i bywa, że nieraz i do brzy przyciele od długich lat, którzy nawet starą przyjaźń już niejedną polali butalczyną „moodajnego“ płynu, nagle stają za sobą do walki. Tak się też stało między dwoma wypróbowanymi przyjaciółmi F. i W. z Lipinek. Ale ich walka miała charakter nieco osobliwy. Otóż p. W. przyszedł do p. F. i wymierzył do niego, nie czasem z karabinu, nie z rewolweru, nie kijem, nie kamieniem, ale — o zgrozo — rzucił w niego kielbasą, prawdziwą kielbasą. A nieszczęście chciało jeszcze, że kielbasa, odbiwszy się od celu, tj. p. F., wpadła do rozrobionego ciasta, gdyż p. F. jest piekarzem. I stała się rzecz niebywała, kielbasa znalazła się w ciastcie, a nie, jak to nieraz bywa, że ciasto znalazło się w kielbasie. I obecnie p. F. żąda odszkodowania za całe ciasto, twierdząc, iż go nie mógł użyć.

Kradzież bielizny.

v Lipinki. Oberżycie p. Makowskiemu skradzione ze składu bielizny, jak koszule, kalesony i t. d. Wykazało się, że kradzieży dokonywał A. J. z Lipinek, a odprzedawał rzeczy innym. Paseram w tej niechlubnej akcji okazali się W. M. i L. Z., obydwoj z Lipinek. Za to niezawodnie cała ta złodziejska trójka powędruje do „paki“.

Pożar.

v Rumla. Dnia 22. bm. przed poł. powstał pożar w Rumianie u rolnika Świniarskiego. Spaliła się stodoła, około 250 ctr. zboża niemiłocznego, młocarnia, siewczarka, wialnia.

chłopiec ten jest naszą własnością, nie potrzebujemy nic za niego płacić. Nie chcę już wynajmować dzieci!

— Dobrze, ale skąd weźmiesz inne? Ukraść wszystkich przecież nie można!

— Czemu nie?

— O, to rzecz niebezpieczna!

— Więc dostanę je w inny sposób. Służący pewnego bardzo bogatego pana, przed którego domem postawiłem naszego niewidomego, przyrzekł mi dostarczyć jedno dziecko. Chodzi o mającego chłopczyka, który ma zniknąć!

— Ach! zawołała kobieta triumfalnie. — Jakie szczęście! Można nawet skorzystać z tej okazji, trzeba się tylko dowiedzieć, jak się to dziecko nazywa i kim są jego rodzice!

— To do nas nie należy, — odrzekł mąż. — Zamiast o przyszłości, myślny lepiej o tem, co się teraz dzieje!

Krzyki dziecka stawały się coraz to głośniejsze, a pani Kalot zmarszczyła znowu groźnie czoło.

— Ucisze go zaraz, — szepnął mąż jej. — Teraz i ja mam dosyć tego:

Zapalił świecę i chciał wyjść, gdy go żona jeszcze zatrzymała. (C. d. n.)

powóz i wany na pieczenie

Won wiosce u konał K zgrumadz szkolna r Kan. Dob wala „Po elowach święcenia szkolnej, wiersz p Piotrowski obywał wzniesioł denta R „Boże co ciel p. W ielstwen wygłosił p. Reich budowy t udziału w kolwiek i poświecił piseni „K

q Li wiecz. od dostępną runkiem!

q Li sprowadz wzięt u Markowski

Może

o Dz czynna je Pani ta n z mężem a jej mąż terka m nie mora która prz małżeński też taka r jest bodaj uasze „P ładnie lep morskiego morskim, najwyraźn nauczycie skie dziec „pomorski zajmie się uczycielk dziewać s cie stąd p nie przejs „pomorski Należy tr „Ogniska“ tego „Ogn Kr. Zach wątpliwoś urzędz.

o Dzi wiony. Z płacono z 3—4 zł. za

Grud Rbinson, dowej, po że zgineł Zropps Charaktery były sch — natomi kupa, ocz

Komu

Toru daje do wi I p. znaju myślowo-F Interes dowych: p ktor lub w informacj upowaznio

Toru nia za szpi do władz r małżeńskie W pod jacy go po by na ucze kowych i asysty stra Urząd zezwolenia kowych, 16 młodej par 3 godzin.

Święt Bydgo wtałami się Trójcy i sk gocene wo łacuchy,!

powóz i waga decymalna. Ogólną szkodę oblicza poszkodowany na około 20 000 zł. Większą część straty pokryje ubezpieczenie. Przyczyna pożaru dotąd nieznaną.

Poświęcenie szkoły.

Wonna. Dnia 20 października r. odbyło się w naszej wiosce uroczyste poświęcenie szkoły. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Kan. Dobek ze Szwarcenowa. O godz. 15,30 zgromadziła się licznie ludność naszej wioski i dziesiątka szkolna przed budynkiem szkolnym. Z chwilą przybycia Ks. Kan. Dobka dziesiątka szkolna u wejścia do budynku zaśpiewała „Pod twą obronę”. Następnie Ks. Kanonik w gorących słowach przemówił do zgromadzonych i dokonał aktu poświęcenia. Po poświęceniu zebrani zgromadzili się w sali szkolnej, gdzie jedna z dziewczynek szkolnych wygłosiła wiersz p. t. „Na nowy rok szkolny”. Z kolei P. Inspektor Piotrowski przemówił do obecnych na temat powinności obywateli Polaków wobec Boga, Ojczyzny i szkoły — poczem wznieśli okrzyk na cześć Ojca Św. i P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego, jakoteż odśpiewano „Boże coś Polskę”. Następnie przemówił miejscowy nauczyciel p. Wiśniewski, na temat współpracy rodziców z nauczycielstwem. Po przemówieniu p. Wiśniewskiego dziecko szkolne wygłosiło wiersz p. t. „Po wakacjach”. Po deklamacji ucznia p. Reich podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do budowy tej szkoły, jakoteż wszystkim obecnym za wzięcie udziału w tej uroczystości i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia szkoły. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę”.

Z Pomorza.

Wzorowa gimnastyka szwedzka dla wszystkich.

Lidzbark. Od przyszłego poniedziałku o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali gimnastycznej gimnastyka szwedzka, dostępna dla wszystkich obywateli naszego miasta pod kierunkiem fachowego instruktora. Zgłoszenia przyjmuje się tamże.

Amatorzy szermierki.

Lidzbark. Celem urzędzenia kursu szermierki wprowadzono specjalnego instruktora. Panowie, którzyby chcieli wziąć udział w powyższym kursie, raczą się zgłosić do p. R. Markowskiego, Lidzbark.

Może Kuratorjum się tą sprawą zajmie.

O Działdowie. Przy szkole wydziałowej w Działdowie czynna jest od dłuższego czasu nauczycielka p. Koczańska. Pani ta niby jest rozwódką, niby nie, w każdym bądź razie z mężem wspólnie nie żyje, bo mieszka z córką w Działdowie, a jej mąż gdzieś, het, w Małopolsce wschodniej. Taka rozterka małżeńska bynajmniej nie świadczy o wysokim poziomie moralnym, jakiego zwłaszcza wymaga się od nauczycielki, która przecież ma wychowywać naszą młodzież. Sposób małżeńskiego pożycia jest młodzieży dobrze znany, dlatego też taka nauczycielka autorytetu posiadać nie może. Pani K. jest bodaj jedyną nauczycielką, która w klasie nazywa dzieci nasze „pomorskimi chamami”, twierdzi, że gdzieindziej są ludzie lepiej okrziesani, bo nie używają takiego głupiego pomorskiego wyrazu „ba”. Czy wyraz „ba” jest wyrazem pomorskim, p. nauczycielko? Czy to nie bezczelność, świadcząca najwyraźniej o braku kwalifikacji nauczycielskich? Czy taka nauczycielka może dziś jeszcze uczyć w polskiej szkole polskie dzieci? Czy może ona bezkarnie nazywać dzieci nasze „pomorskimi chamami”? Spodziewać się należy, że panią tą zajmie się Kuratorjum i pouczy ją, że u nas na Pomorzu nauczycielkom nie wolno się w ten sposób zachowywać. Spodziewać się także należy, że Kuratorjum postara się o usunięcie stąd p. K., gdyż społeczeństwo nad tem nie może spokojnie przejść do porządku dziennego. Kijowskich wyrazów, jak „pomorskie chamy” i t. p., nie należy wpaść do dzieł szkolnej. Należy tu podkreślić, że p. K. jest członkinią oświatowego „Ogniska”. Podobno i w powiecie są nauczyciele, należący do tego „Ogniska”, którzy uczą w polskiej szkole, a których Z. O. Kr. Zach. uchwalili nie przyjąć jako członków, gdyż ma wątpliwość co do ich polskości mimo, że piastują inne płatne urzędy. Czy to możliwe? Chyba, że netylko na Mazurach?

Z targu.

O Działdowie. Targ w ubiegły piątek był bardzo ożywiony. Zwieziono przedewszystkiem dużo kapusty, za którą płacono znacznie niższe ceny od ostatniego targu, mianowicie 3—4 zł. za ctr. Ceny na inne artykuły pozostały bez zmiany.

Kupiec bydgoski okradziony.

Grudziądz. Przybyły tu z Bydgoszczy niejaki kupiec Robinson, w celu przeprowadzenia pewnej transakcji handlowej, po przespanej nocy w jednym z hoteli, skonstatował, że zginęło mu 4000 zł, które ulokował pod głową w kamizelce. Zrozpaczony p. Robinson zameldował o wypadku policji. Charakterystyczną jednak jest rzeczą, że 4000 złotych, które były schowane w kamizelce i podłożone pod głowę, zginęły — natomiast 10 000 zł., które znajdowały się w spodniach kupca, ocalały.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Toruń. Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w Toruniu przy ul. Żeglarskiej Nr. 1. I p. znajduje się przedstawicielstwo grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Interesentów przyjmuje się codziennie w godzinach urzędowych: pozatem w każdy poniedziałek urzęduje tam dyrektor lub wicedyrektor Izby, który udziela wyczerpujących informacji z dziedzin, reprezentowanych przez Izbę oraz jest upoważniony do załatwienia spraw na miejscu.

Wesele w więzieniu.

Toruń. Odsiadujący tu karę 5-letniego ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec, Kurt Belmann, wniósł do władz podanie z prośbą o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z niejaką Łażeńską z Torunia.

W podaniu domaga się stanowczo, aby urzędnik, konwojujący go podczas obrzędu ślubnego, był w ubraniu cywilnym, by na uroczystości wesele można było używać napojów wysokokowych i wreszcie, by go pozostawiono z przyszłą żoną bez asysty straży przez 48 godzin.

Urząd prokuratorski przychylił się do prośby w sprawie zezwolenia na ślub, zgodził się na użycie napojów wysokokowych, lecz w ograniczonej ilości i wreszcie na pozostawienie młodej pary małżeńskiej bez bezpośredniego nadzoru przez 6 godzin.

Świątokrądzwo w kościele św. Trójcy.

Bydgoszcz. W nocy z 19 na 20 bm. nieznaną złodzieje wtarli się za pomocą podrobionego klucza do kościoła św. Trójcy i skradli obraz Matki Boskiej i św. Teresy różne drogocenne wota, jak łańcuch grubo złoty, dwa duże srebrne łańcuchy, 5 sznurów koralu czerwonych prawdziwych, trzy

duże złote broszki, wysadzone koralami, ośm serc złotych, kilka srebrnych, ośmiem krzyżyków złotych i srebrnych, jeden krzyżyk z koralami, osadzonych w złocie, złoty damski zegarek i inne rzeczy wysokiej wartości. Kradzież spostrzegła dnia 20 rano kobieta, która robi porządek w kościele. Policja prowadzi energiczne dochodzenia za sprawcami.

O dziwnem i przykrem zajściu z Tzewa podaje „Słowo Pomorskie”, za którym opis tegoż podajemy. — Przykre zajście urzędnika z polejantem na dworcu w Tzewie. — W obecności 30 świadków i 2 polejantów rozegrało się hałaśliwe widowisko.

Tzew. Wielkie wrażenie wywołało tu nagłe zwolnienie posterunkowego, Wacława Kamińskiego, z b. zaboru rosyjskiego. Posterunkowy ten miał w sobotę, dnia 19 bm., następujące zajście:

Wieczorem czekał postr. Kamiński służbowo na przyście pociągu pośpiesznego, który przychodzi na dworzec około godz. 23-ciej. W tem o godz. 22,45 rozległ się głos: Policja! Policja! Posterunkowy Kamiński poszedł w kierunku wołającego, a ten podniesionym głosem nakazał mu, ażeby stanął przed nim „na bacność”. Posterunkowy, będąc w Tzewie dopiero 7 dni, nie mógł wiedzieć, kim jest krzyżący pan i zażądał okazania legitymacji. Wtedy krzyki wzmożyły się jeszcze bardziej.

Około policjanta i krzyżącego pana zgromadziło się 30 osób, patrząc na to przedwzrostne widowisko. Znalazł się tam również przewodnik Bazyleczuk, który również nie znał rozgniewanego pana. Dopiero, gdy nieznanym policjantom mężczyzna rzucił w podnieceniu swoją legitymację na ziemię, wtedy okazało się, że jest to wysoko postawiona osoba w Tzewie.

Gdy się sprawa wyjaśniła, wówczas rozpoznany pan starał się załagodzić całe zajście. „Pan Warszawianin, ja Warszawianin, niech mnie Pan przeprosi, a wszystko będzie w porządku!”

Jednakże posterunkowy złożył o całym zdarzeniu służbowy raport, podając wielu obecnym na świadków, którzy chętnie się na to zgodzili.

Tymczasem nadeszło nagłe zwolnienie posterunkowego Kamińskiego ze służby. Czy to było już przedtem postanowione, czy też zostało wywołane sobotnim zajściem, o tem w Tzewie panuje jednolita opinia.

Powyższe zajście jest opisane w bardzo złagodzonej formie. W rzeczywistości było tam gorzej. Rozlegały się brzydkie przekleństwa, przypomnienie szarż wojskowych itd. A ktoż był tym nieznanym panem? — Czytelnicy nasi łatwo się domyślą, bo w Tzewie wszyscy o tym panu mówią. Należy do „strzelca”, do związku legionistów, do sanacji i jest najwyższym w Tzewie urzędnikiem.

Więcej szczegółów podamy dodatkowo, jeżeli to będzie potrzebne, ażeby przyczynić się do wykazania, że w pierwszym rzędzie powinni dbać o poszanowanie autorytetu władz samy urzędnicy.

Nagły skon adwokata w sądzie.

Tzew. Podczas rozprawy w sądzie grodzkim w Tzewie, adwokat Łopiński, w czasie wygłaszania mowy obronnej, został rażony apopleksją i padł martwy na ziemię. Skon nagły wywarł na sali wstrząsające wrażenie.

Z dalszych stron Polski.

Prerażająca katastrofa budowlana w Bytomiu.

Bytom. Przy budowie miejskiego zakładu kąpielowego przy promenadzie zawalił się onegdaj po południu, przypuszczalnie z powodu obsunięcia się ziemi, świeżo wystawiony mur, zrywając równocześnie sufit betonowy.

Z pod gruzów wydobyło 14 osób, z których 4 odniosły ciężkie obrażenia. Kilka osób znajduje się jeszcze pod gruzami i wątpliwem jest, czy uda się wydobyć ich jeszcze żywych.

Zareczyny księcia Humberta z ks. Marią Józefiną belgijską.

Rzym, 24. 10. Prasa komunikuje z entuzjazmem wiadomość o zareczynach księcia następcy tronu z księżniczką Marią Józefiną belgijską zaznaczając, że wzięły, jakie dzięki temu małżeństwu połączą dynastję Sabańską z domem królewskim belgijskim, nie są skutkiem kombinacji politycznych, a jedynie zrealizowania uczuć miłości między przyszłymi małżonkami i wzmocnieniem głębokiej sympatii, która łączy oba narody.

Bruksela, 24. 10. Data ślubu księżnej Marii Józefiny z ks. Humbertem nie została jeszcze oznaczona. Prawdopodobnie ślub odbędzie się w końcu m. bieżącego.

Co zeznał sprawca zamachu na ks. Humberta?

Bruksela. Sprawca zamachu na księcia Humberta, de Rose, przesłuchiwany ponownie, oświadczył, że działał na własną rękę po przestudowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli oraz planu miasta. De Rose zaznaczył, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać, poświęcił bowiem swoje życie, będąc pewnym, iż zostanie zabity na miejscu. Gdy ujrzał księcia, skoczył i dał strzał, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Matteotti”.

Manifestacje we Włoszech.

Rzym. Jak podają dzienniki poranne, sprawca zamachu na życie włoskiego następcy tronu w Brukseli, Fernando de Rose, był słuchaczem uniwersytetu w Turynie, gdzie był członkiem stowarzyszenia rewolucyjnego. Gdy jego działalność antypaństwowa wyszła na jaw, podczas wycieczki narciarskiej koło Bardonechii, zbiegł za granicę.

Z okazji ocalenia księcia Humberta w całych Włoszech odbywały się wczoraj manifestacje. Rodzina królewska i rząd włoski otrzymali wielką ilość telegramów gratulacyjnych z kraju i zagranicą.

Gratulacje posła polskiego.

Bruksela. W związku z zamachem na ks. Humberta pos. Rzpłitej, dr. Jackowski, udał się do ambasady włoskiej celem złożenia włoskiemu następcy tronu wyrazów radości z powodu nieudania się zamachu. Wczoraj pos. Jackowski z małżonką złożyli życzenia pomyślności królowi Albertowi, królowej Elżbiecie, ks. Humbertowi i księżniczce Marii Józefinie.

Ostatnie wiadomości.

Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej.
Warszawa. Minister kolei zarządził zniżki kolejowe dla uczniów szkolnych w czasie dni wolnych z okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Rozporządzenie ważne od 30 października do 5 listopada.

Z Sejmu.

Warszawa. Porządek dzienny 62 posiedzenia Sejmu Rzpłitej Polskiej, które odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 16, obejmuje:

1. Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1. 4. 1930 r. do 31 marca 1931 r. 2. Pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy, 3. ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

Warszawa. Dnia 19 bm. zawarty został w Santiago traktat konylacyjny polsko-chilijski. W imieniu p. Prezydenta Rzpłitej traktat podpisał Mazurkiewicz, poseł polski w Argentynie, będący zarazem posłem w Chile. Jest to pierwszy tego rodzaju traktat, który zawarła Polska. Wszystkie inne bowiem mają charakter konylacyjno-arbitrażowy.

Poświęcenie nowego domu akademickiego.

Poznań. Dziś poświęcony został nowy dom akademicki. Jestto jeden z największych domów akademickich w Polsce.

Daladier otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Paryz. Przewodniczący partji radykalnej Daladier bawił w piątek przed południem na audjencji u prezydenta Doumergue'a, która trwała od godz. 11.40 do 12.30. Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego Daladier oświadczył wobec otaczających go kolegów: „Naczelnik państwa powierzył mi utworzenie nowego rządu. Prosiłem go o zezwolenie porozumienia się z moimi przyjacielami politycznymi. Jutro o g. 3 po poł. zjawię się tu ponownie z odpowiedzią”. W dalszym ciągu Daladier zakomunikował, iż dzisiaj po południu wyjeżdża do Reims, gdzie odbywa się obecnie kongres radykałów.

Daladier pragnie utworzyć rząd przy pomocy socjalistów. Prasa pravicowa i umiarkowana wyraża swe oburzenie na tego rodzaju rozwiązanie kryzysu.

Dokoła utworzenia nowego rządu.

Paryz. Sprawa utworzenia nowego rządu i to lewicowego posunęła się nieco naprzód, a to dlatego, że socjaliści uchwalili przyjąć udział w nowym rządzie. Daladier oświadczył, że również Briand zgodził się przyjąć tę rolę ministra spraw zagranicznych. Socjaliści zażądali 3 tek ministerjalnych dla siebie. W jakim kierunku poszłyby polityka nowego rządu, dowodzą uchwały kongresu radykałów lewicowych w Reims, a mianowicie uchwalono dążyć do zbliżenia francusko-niemieckiego, do redukcji zbrojeń oraz zbliżenia gospodarczego obydwóch krajów.

Komuniści usiłovali wywołać rozruchy.

Wiedeń. Komuniści usiłovali wywołać rozruchy. Polleja zmuszona była użyć białej broni. Około 106 komunistów zostało aresztowanych. Pokój został przywrócony. Taksamo z Grazu donoszą o rozruchach, wywołanych przez socjalistów, które atoli ryholt zostały zlikwidowane.

Genewa. Dziś konferencja Morska zakończyła swe prace.

Berlin. Słaby jest udział głoszących w sprawie referendum nad planem Younga. Ogólnie wynosił udział głoszących 4 procent.

Olbrzymi pożar.

Berlin. Do Berlina donoszą z Weimaru o ogromnym pożarze, który sroży się już od wczoraj w miasteczku Sangerhaide w bliskości Weimaru, a który objął splechierz ze zmagazynowanymi 126 tys. ctr. pszenicy. Straże Pożarnej usiłują przeszkodzić przetruceniu się ognia na pobliskie składnice drzewa. Pożar bije tak silnie, że w promieniu kilku kilometrów stopniały druty telegraficzne i telefoniczne.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Zapytanie.

Dotyczy wiadomości publicznej, że p. Starosta wypowiedział służbę stróżom drogowym z dniem 1. XI. r. Nie wiadomo, czy Wydział Powiatowy, czy też Sejmik upoważnił p. Starostę do tego kroku, który uważam za niebezpieczny, bo, czy to nie grozi nieszczerstwem, gdzie ruch kołowy na szosach pow. lubawskiego jest wprost ogromny i szosy trzeba stróżować codziennie? To też te korporacje, które rządzą powiatem, muszą na siebie wziąć wielką odpowiedzialność za ewtl. wypadki nieszczęśliwe, które mogą być spowodowane niestróżowaniem szos, bo szosy w naszym powiecie istnieją już przeszło 40 lat i zawsze starczyło na stróżów drogowych. Aż tu po 10 latach istnienia niepodległej i wolnej Ojczyzny naszej, powiat tak daleka doszedł, iż dróg bitych nie może pielęgnować przez stróżów drogowych. A więc społeczeństwo zażąda od Wydziału Powiatowego ubezpieczenia na szosach pow. lubawskiego od nieszczęśliwego wypadku, bo nigdzie nie słyszano, aby szosy nie były pielęgnowane, inaczej bowiem zejda do drugorzędnych dróg, czyli dróg polnych. M. A. Stary Wiaryka

„Gazeta Polska“ zamiast „Głosu Prawdy“ i „Epoki“.

Warszawa. Dnia 29 października rb. dwa pisma codzienne „Epoka“ i „Głos Prawdy“ przestaną wychodzić. Prenumeratory i stali czytelnicy tych dzienników otrzymają nowy wielki dziennik demokratyczny pt.: „Gazeta Polska“, uwzględniająca szeroki dział polityczny, zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz bogato wyposażony dział informacyjny z kraju i z całego świata.

Naczelną redakcję „Gazety Polskiej“ objął p. Adam Koc.

Rewizje i aresztowania w konsulacie sowieckim w Charbinie.

Tokio. Z Charbinia donoszą, że policja chińska przeprowadziła rewizję w konsulacie generalnym sowieckim i aresztowała trzech Rosjan, którzy znajdowali się w lokalu konsulatu.

Komunikat chiński stwierdza, że rewizji dokonano na skutek informacji, otrzymanych przez policję, wedle których komuniści usiłowali doprowadzić do zamieszek w Charbinie, niszcząc przytem gmach konsulatu jako bazę operacyjną. Po rewizji aresztowano

wano jeszcze 18 osób, wśród których znajduje się przypuszczalnie przywódca komunistów.

Gmach konsulatu był od chwili wyjazdu konsula zamknięty i pozostał pod opieką konsula niemieckiego.

Mordercza walka między 2 bandami cyganów.

Berlin. Na jednym z przedmieść berlińskich doszło do morderczej walki między dwiema bandami cygańskimi, która dopiero po dłuższym czasie na skutek silnej interwencji policji została zlikwidowana. 4 osoby zostały zabite, 4 ranne, 11 osób otrzymało poranienia sztyletami. Bójka powstała na tle zalecania się cygana do pewnej cyganki. Kobiety cygańskie podczas walki zagrzewały do niej mężczyzn. Używano rewolwerów i sztyletów. Ludność z poza pól przyglądała się morderczej walce.

Ohydny mord.

Sofja. W górzystej okolicy około Trojan, zajętej przez bandę głośnego herszta Usumowa, pomiędzy Sawilewem a Suchą Górą, jadący autobus wpadł w zasadzkę. Na skutek gęstych strzałów z obu stron drogi szofer autobus zatrzymał. Bandyści obrabowali

pasażerów, jadących na rozprawy sądowe, a trzech członków trybunału, t. j. przewodniczącego, prokuratora i radcę sądowego bandyci po długim pastwieciu się nad nimi zamordowali. Po dokonaniu tej zbrodni zbiegli. Władze zarządziły posędkę za nimi.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie towarzystwa Panien odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godzinie 8 wieczorem w zwykłym lokalu. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 26. 10.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	22.50—23.50
Pszonica nowa	35.50—37.50
Jęczmień browarowy	26.50—29.00
Owies	21.50—23.50
Mąka żytnia 70 proc.	34.50—
Mąka pszenna 65 proc.	54.50—58.50
Otręby żytnie	16.50—16.50
Otręby pszenne	17.50—18.50

Na giełdę odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemleście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Publiczności, iż dnia 20 października rb. otwarta została stała komunikacja autobusowa między m.

**Lubawą a Lidzbarkiem—Działdowem—Iłowem i Mławą.
Rozkład jazdy autobusu „Słońce“.**

Odjeżdża z Lubawy do Lidzbarka—Działdowa—Iłowa i Mławy: Codziennie rano.	Odjeżdża z Mławy do Iłowa—Działdowa Lidzbarka i Lubawy: Codziennie po południu.
Z Lubawy o godzinie 6,00	Z Mławy o godzinie 4,00
Z Lidzbarka o godzinie 7,10	Z Iłowa „ „ 4,25
Z Działdowa „ „ 8,10	Z Działdowa o godzinie 5,10
Z Iłowa o godzinie 8,40	Z Lidzbarka „ „ 6,10
Przyjeżdża do Mławy o godzinie . 9,00	Przyjeżdża do Lubawy o godz. 7 wiecz.

Polecam się Szanownej Publiczności

Fr. Russek.

Ogłoszenie.

Z powodu święta Wszystkich Świętych przynosi się targ piątkowy na dzień poprzedni, t. j. czwartek, dnia 31-go października 1929 roku.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 24 października 1929.

Magistrat.

(—) Kurzętkowski, burmistrz m.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 25 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej w brzmieniu, ogłoszonym obwieszczeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 8. III. 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 47 poz. 458) Magistrat miasta Lidzbarka wzywa:

1. mężczyzn, urodzonych w r. 1909 oraz
2. mężczyzn starszych

włącznie, którzy dotychczas nie stawili się z jakichkolwiek powodów przed Komisją Poborową, ażeby w ciągu miesiąca października i listopada 1929 r. zgłosili się w biurze Magistratu w godzinach urzędowych, celem wpisania ich do spisów poborowych. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają wyżej wymienieni mężczyźni, tak zamieszkałi, jak i przebywający na obszarze miasta Lidzbarka. Przebywający na obszarze miasta czasowo mogą dokonać zgłoszenia w drodze pisemnej albo wprost w urzędach gminnych, właściwych dla ich stałego miejsca zamieszkania lub za pośrednictwem urzędów gminnych, miejsca czasowego pobytu.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowody, stwierdzające tożsamość ich osoby, ostatnie otrzymane świadectwo szkolne i zaświadczenie o dokonanej rejestracji.

Rzemieślnicy i robotnicy wyszkoleni w pewnej gałęzi przemysłu, oprócz wyżej wskazanych dokumentów winni przynieść ze sobą zaświadczenie mistrzów lub kierowników fabryk, wskazujące stopień ich wykształcenia w danym zawodzie.

Urodzeni poza obszarem gminy, w której zgłoszenia dokonują, winni ponadto przynieść ze sobą metryki, względnie wyciągi z metryk urodzenia.

Wolni są od obowiązku zgłaszania się mężczyźni, którzy udowodnią, że są obywatelami państwa obcego.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się w terminie, przepisany bez uzasadnionych przyczyn, ulegną w myśl art. 97 powołanej na wstępie ustawy karze grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Lidzbark, dnia 21 października 1929 r.

Miejski Urząd Bezpiecz. i Porządku Publ.

M. Rochon, burmistrz.

Na sprzedaż:

powózka jedno i dwukonna z podwójnymi kołami gumowymi i żelaznymi, para koni, klacz kasztanka 6 lat, wałach kasztan 5 lat, uprząż wyjazdowa z prawdziwym niklowym okuciem, uprząż wyjazdowa z prawdziwym niklowym okuciem jednokonna amerykańska, nadająca się do dokarta i jednokonnej powózki oraz wóz roboczy, mało używany.

M. KAŹMIERCZAK, Brodnica, rynek 20.
Telefon nr. 61.

Interes fryzjerski

z całym urządzeniem sprzedam od zaraz.

DONARSKI, Mroczo.

Więszą ilość BRUKWI

sprzeda

Konstancja Nowicka, Gryżliny.

Zgubiłem książeczki i inne papiery wojskowe, które unieważniam.

Jan Wojciechowski, W O N N A, powiat lubawski

Zgubiłem książeczkę wojskową, którą unieważniam.

Walenty Zieliński, Cembalowo, p. Nowydwór.

Potrzebna od zaraz młoda służąca,

najchętniej z wioski. Wierzbowski, Nowemiasto, ul. Środkowa 10.

Tow. Powst. i Wojaków Rakowice

urządza w niedzielę, dnia 3-go listopada rb. o godzinie 6-tej wieczorem na sali pana Pszeniczki w ŁĄŻKU uroczystą akademię ku wspomnieniu powstania listopadowego i uczczeniu bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Po ukończeniu uroczystego obchodu rozpocznie się ZABAWA TANECZNA. Czysty zysk przeznaczają się na zasilenia funduszu celem spłacenia mundurów wojskowych.

O jaknajliczniejszy udział wszystkich obywateli, członków i sympatyków prosi

ZARZĄD.

Po powrocie przyjmuje mój zastępca nadal w godzinach przed i popołudniowych.

Dr. med. Brasse, LUBAWA.

Ziemniaki jadalne „Industria“

kupuje nadal wagonowo i w mniejszych partjach na skład.

Fr. Modrzejewski,

Dom Rolniczo-Handlowy

Telefon 95. Nowemiasto. Telefon 95.

Wieńce Gospodarstwo

wykonuje tania i gustownie Ogrodnictwo w Lubawie, ul. Sądowa 3. daw. dom p. Brumera. Ogrodnik.

UCZENICE

do szycia i kroju przyjmie od zaraz **J. LANGOWA,** mistrzyni krawiecka, Lubawa, Rynek 26.

Potrzebna od 1 listopada rb. uczciwa, starsza

dziewczyna

z dobrymi świadectwami.

Janicka, Lubawa, Kuppnera 17.

Poszukuje się od zaraz UCZNIĄ

piekarskiego. **Władysław Łukaszewski,** piekarnia Lidzbark.

Szofer samotny potrzebny od zaraz z kaucją.

Gdzieś wskaże eksp. „Głos Lidzbarskiego“.



Dnia 27-go bm. o godzinie 1 i pół w nocy zmarł, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po długiej chorobie, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek s. p.

Justus Lange

w 70 roku życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona

RODZINA.

Rumienica, Działdowo w październiku 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30-go o godz. 10-tej przed południem w Rumianie.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

W drugą bolesną rocznicę śmierci sp. **Stefanji Ciszewskiej** odprawi się za spokój Jej duszy

żałobna msza św.

we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 7,30 rano w kościele parafjalnym.

O czem zawiadamia

stroskany mąż i dzieci.

Nowemiasto, w październiku 1929.

Ogłoszenie.

Do tut. Urzędu dorowadzono odebranego złodziejowi konia. Właściciel może konia za zwrot kosztów odebrać, w razie nie odebrania konia w ciągu czterech tygodni nastąpi jego sprzedaż.

Lidzbark, dnia 26 października 1929 r.

M. Rochon, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30-go bm. o godz. 10-tej przed połud. sprzedawać będę w Rybnie u p. Guzowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

I wóz roboczy.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 31. X. rb. o godz. 15 po południu będę sprzedawał w Skarlinie u p. Teodora Krasiniego za gotówkę najwięcej dającemu:

10 ctr. kartofli.

Nowemiasto, dnia 28. 10. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 29. X. 1929 r. o godz. 15 po połud. będę sprzedawał w Kurzętkinie u p. małż. Franciszka i Anastazji Dizingów za gotówkę najwięcej dającemu:

I manez.

Nowemiasto, dnia 28. 10. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30. X. rb. o godzinie 14 po południu będę sprzedawał w Krzemieniewie u p. Franciszka Skotmowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

30 ctr. kartofli.

Nowemiasto, dnia 28. 10. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 29. 10. 29 r. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Nowemleście u p. Franciszka Ostrowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

I maszynę szewiecką.

Nowemiasto, dnia 28. 10. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 29. 10. 29 r. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Nowemleście u p. Franciszka Ostrowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

I maszynę szewiecką.

Nowemiasto, dnia 28. 10. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Rok 1929

W

Na cz
światowy
dzień, prz
oszczędno
Jeżeli
oszczędno
dowodem
dowodem,
tylko prze
dzą do do
Jeżeli
niżli je ut
się najwię
Polak
skutkiem
ta wojna
wo zaprac
Polak
robotnik
tam w ci
latach tru
statku?
uszanow
dza swęg
i zapomi
rozchodz
Ale
się ćwiczy
ona, aby l
od razu i
część odc
Jeżeli
30 złoty
tylko jed
3 zł., a n
naciągany
Dzisiaj
pracować
będzie i
was opu
lub kal
i dobyte
lub bezr
szym, a
czniecie
Czuwaj
oszczędno
tne dni. I
gie i str
wódkę lu
ale i zar
a zobaczy
gliwie i
pieniędzy
Ale
zapraco
mu powie
w szafie
to czynili
nosili? I
i inne na
w kaźden
istnieją:
Bank
do któryc
swe oszc
jego ogie
Kto?
na co?
w czasie
mowe, a
podczas
nie będzi
nie dadzą
niądzę, s
centu, a